



(ze str. 4)

Ale nie tylko ta współpraca gospodarcza ma swoje znaczenie. Staramy się rozszerzać kontakty społeczno-kulturalne i naukowe. Współpraca Uniwersytetu z Olsztyna z ośrodkami w Kaliningradzie jest najlepszym przykładem, że można, jeśli się chce. Mówimy o współpracy środowiskowej, może są to rzeczy troszeczkę brzmiące, jak z poprzedniej epoki, ale rewelacyjne znaczenie dla tych powszechnych stosunków mają kontakty dzieci i młodzieży oraz weteranów, kombatantów, osób starszych. Ich dobre kontakty przekładają się potem na pozytywne postrzeganie nas, jako tych, którzy chcą sprzyjać przede wszystkim rozwojowi Obwodu Kaliningradzkiego. Rozwojowi w kierunku ujednolicenia standardów życia i standardów funkcjonowania. O tym właśnie mówił niedawno w Olsztynie prezydent Kwaśniewski w trakcie spotkania w ratuszu. To jest też kwestia stale podnoszona w Brukseli, kiedy prowadzi się rozmowy na temat Obwodu Kaliningradzkiego. Unia Europejska bądź, co bądź przekazuje pokaźne kwoty poprzez swoich członków lub swoje organizacje na rzecz podnoszenia standardów funkcjonowania Obwodu Kaliningradzkiego i w celu stworzenia lepszych szans dla ludzi zamieszkujących ten obszar. Na tej drodze pojawiają się interesujące tematy i wnioski. Nasza polityka zmierza do przekazania, czy wykształcenia ogólnej informacji, że po obu stronach granicy zamieszkują bardzo podobni do siebie ludzie, ludzie mający zbliżone problemy, a problemy te mogą znaleźć podobne rozwiązania. To wszystko ma szansę sprzyjać ukształtowaniu się nowego w obecnym wymiarze pojęcia, które wynika w dużej mierze z historii - pojęcia tożsamości regionalnej. Do historii w Olsztynie nie muszę powracać, państwo znają ją na pewno lepiej ode mnie, natomiast ta próba ukształtowania tożsamości regionalnej ma również znaczenie w kontekście przyszłości Obwodu Kaliningradzkiego po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Wiemy doskonale o

obawach, które są formułowane ze strony rosyjskiej, co do izolacji Obwodu Kaliningradzkiego w przyszłej Europie, ale znamy również treść naszej informacji, że nie jest naszym zamiarem doprowadzenia do tej izolacji. Przeciwnie chcielibyśmy, aby Obwód Kaliningradzki stał się wiodącą częścią Federacji Rosyjskiej, jeśli chodzi o możliwość kontaktów, o przenoszenie doświadczeń, o rozwój tego miejsca. Tu dochodzimy do tego, co zostało wcześniej zasygnalizowane. Ponieważ ani Unia Europejska, ani my nie ukrywamy, że chcielibyśmy, aby mieszkańcy Obwodu Kaliningradzkiego znaleźli dla siebie swoje miejsce życiowe właśnie na terenie Obwodu Kaliningradzkiego. Inaczej mówiąc, żeby odejść od stałego powtarzania pewnej kwestii, o Obwodzie Kaliningradzkim, jako bazie desantowej nielegalnych imigrantów z głębi byłego ZSRR i dalekiej Azji, czyli punktu tranzytowego, przez który następuje przemieszczanie się emigrantów z ubogich terenów do bogatej Europy.

W tej drodze do wyrównywania poziomów życia społeczno-gospodarczego niezwykle znaczenie ma współpraca nadgraniczna. Jest to pojęcie na tyle szerokie, że w zasadzie każda z inicjatyw i każde z działań, które wykonywane jest na tym pograniczu, może zmieścić się w tym pojęciu. I dokładnie tak jest pojmowane po polskiej stronie i zaczyna się je tak pojmować po stronie rosyjskiej. Dzieją się tutaj rzeczy bardzo dziwne niekiedy, ale twórcze w ramach tych kontaktów między ludźmi. Stale przeprowadzane są różne misje i sesje gospodarcze. Misje gospodarcze, to jest jeden z elementów, który sprzyja wzajemnemu wiązaniu tych terytoriów, ale nie na misjach gospodarczych opiera się tylko ta współpraca. Opiera się ona przede wszystkim na lokalnych samorządach i ten układ rozwija się bardzo dobrze. Może państwo słyszeli o tym, że 2 miesiące temu w Bartoszycach doszło do połączenia nieformalnego jeszcze interesującego porozumienia o utworzeniu nowego

euromiasteczka Łyna-Ława. Największym przesłaniem tegoż porozumienia jest to, że 15 podmiotów samorządów terytorialnych obu stron granicy porozumiało się, co do możliwości wspólnego działania na rzecz swoich mieszkańców. Mówimy tu o liczbie ok. 650 tys. ludzi, którzy mieszkają na terenie tych 15 powiatów oraz rejonów z tamtej strony granicy i ośrodków komunalnych. Jaki cel mają takie porozumienia? Bardzo prosty, my mamy ogromne doświadczenia ze strony polskiej, które możemy przekazać stronie rosyjskiej, zmierzając do tego, żeby mieli oni łatwiej w zakresie komunikacji społecznej i żebyśmy poprzez te formy kontaktów znaleźli rynek zbytu dla swoich szeroko rozumianych towarów i usług, nie tylko w sensie handlowym, ale również pewnych propozycji rozwiązań, które przekazujemy tamtej stronie. Są to propozycje daleko idące, od politycznych do bardzo interesujących form współpracy organizacji pozarządowych. Pragnę przypomnieć, a o czym państwo zapewne wiedzą, że działająca na tym terenie „Borussia” cieszy się ogromnym szacunkiem w Obwodzie Kaliningradzkim, robi bardzo dużo dla tego, żeby następowało to porozumienie i nawiązywanie kontaktów. Ale nie tylko „Borussia”, jest co najmniej kilkadziesiąt organizacji pozarządowych w Polsce, które współpracują z organizacjami w Obwodzie. Tylko, że mamy tutaj pewne zachwianie proporcji. Tych organizacji pozarządowych w Obwodzie jest, jak sądzę, maksimum 1400, a chociażby w województwie pomorskim mamy ich 3000, u państwa prawdopodobnie 2500-2600. Trzeba też zrozumieć troszeczkę mieszkańców Obwodu, którzy czują się, nazwijmy to, „osaczeni” przez różnego rodzaju inicjatywy, które na nich wręcz się „zwalają” i nie są w stanie tego przerobić, ale to jest zupełnie odrębny temat.